

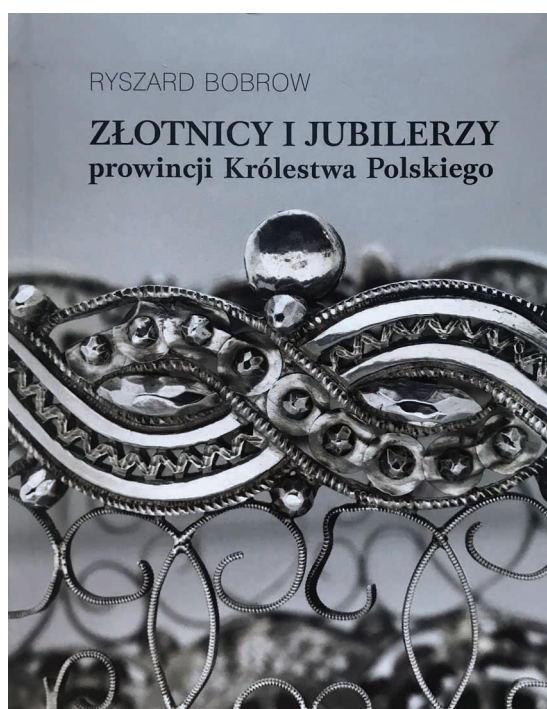
MICHAŁ MYŚLIŃSKI

Kraków, Instytut Sztuki PAN

Najnowsze badania nad środowiskiem złotników warszawskich w XIX wieku

Badania nad środowiskiem złotników oraz złotnictwem warszawskim XIX w. określić można jako istotnie zaawansowane, zwłaszcza na tle opracowań historii tej dziedziny rzemiosła w innych miastach i regionach Polski. Szczególną grupę wśród publikacji tego zakresu tworzą prace Bogdana Kopydłowskiego, Haliny Myszkówny (Lileyko), Michała Gradowskiego i Ryszarda Bobrowa, którzy obok analizy zachowanych dzieł z równą uwagą odnosili się m.in. do zasad znakowania wyrobów cechami probierczymi, miejskimi i imiennymi, a także skrupulatnie znaki te inwentaryzowali, poszerzając wiedzę w tym zakresie¹.

Tego rodzaju ustalenia pozwalają przede wszystkim weryfikować czas i miejsce aktywności zawodowej rzemieślników, identyfikować używane przez nich znaki imienne lub warsztatowe i dokonywać atrybucji zachowanych zabytków. Z tym większą zatem uwagą należy odnieść się do dwóch najnowszych publikacji Ryszarda Bobrowa, poświęconych historii wytwórczości złotniczej i jubilerskiej oraz handlu takimi przedmiotami na terenie dawnego zaboru rosyjskiego. Obie ukazały się staraniem Muzeum Narodowego w Warszawie jako efekt wieloletnich badań Autora, kuratora Zbiorów Sztuki



Zdobniczej MNW, znanego przede wszystkim z opracowań sreber warszawskich XIX i XX w. Pierwsza to

¹ Bogdan KOPYDŁOWSKI, „Uwagi o złotnictwie warszawskim okresu Oświecenia”, *Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie*, II: 1957, s. 469-528; Halina MYSZKÓWNA, *Srebra warszawskie XVIII i XIX wieku w zbiorach Muzeum Historycznego*, Warszawa 1973; Halina LILEYKO, *Srebra warszawskie w zbiorach Muzeum Historycznego m. st. Warszawy*, Warszawa 1979; ead., „Złotnictwo warszawskie od schyłku XVIII w. do około 1831 r.”, [w:] *Z dziejów rzemiosła warszawskiego*, red. Barbara GROCHULSKA, Witold PRUSS, Warszawa 1983, s. 324-340; Michał GRADOWSKI, „Znaki złotnicze na wyrobach warszawskich XIX wieku”, *Biuletyn Historii Sztuki*, XXI: 1969, nr 2, s. 181-188; id., *Znaki na*

srebrze. Znaki miejskie i państwowe używane na terenie Polski w obecnych jej granicach, Warszawa 1994; Ryszard BOBROW, *Srebra warszawskie XVIII i 1. połowy XIX wieku ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie*, Warszawa 1991; id., „Cechowanie sreber warszawskich w XVIII-XX wieku”, [w:] *Warszawskie srebra i platery w zbiorach Muzeum Mazowieckiego w Płocku*, oprac. Zofia SAMOSIUK-ZAREMBA, Płock 1996, s. 23-25; id., *Srebra warszawskie 1851-1939. Część pierwsza: srebra ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie; Część druga: srebra ze zbiorów muzeów polskich, kościelnych i prywatnych*, Warszawa 1997.

wydana w 2017 r. książka *Złotnicy i jubilerzy prowincji Królestwa Polskiego*, traktująca zwłaszcza o rzemieślnikach tych profesji, ale omawiająca również grono grawerów, brązowników, zegarmistrzów, przedsiębiorców i kupców, tj. wszystkich tych, którzy w jakikolwiek sposób mieli do czynienia z wyrobami z metali szlachetnych. Oparta jest ona niemal wyłącznie na różnorodnych źródłach archiwalnych, przechowywanych w ponad 20 archiwach państwowych – aktach cechów, dokumentach administracji państwowej i miejskiej, aktach stanu cywilnego, księgach parafii wyznań chrześcijańskich i gmin wyznania mojżeszowego oraz wielu innych. Uzupełniają je informacje widniejące w wydawanych drukiem XIX-wiecznych dziennikach urzędowych, skrowidzach i księgach adresowych, kalendarzach, prasie codziennej, przewodnikach i pamiętnikach wystaw przemysłowych, a wreszcie we współczesnych opracowaniach poświęconych przede wszystkim zagadnieniom organizacji produkcji złotniczej oraz systemom cechowym.

Książka ta podzielona jest na dwie części; pierwszą stanowi obszerny wstęp (s. 7-40), w którym Autor przedstawił przyjęty zakres czasowy badań oraz kryteria ujęcia omawianego terytorium, środowisko rzemieślników i przedsiębiorców, organizację pracy warsztatów i charakterystykę podejmowanej produkcji, znakowanie wyrobów i regulacje probiercze. Według przyjętych przez Bobrowa założeń w polu badań znaleźli się rzemieślnicy i przedsiębiorcy aktywni od początku XIX w. aż do roku 1914 z terenu Królestwa Polskiego utworzonego po Kongresie Wiedeńskim. Ramy chronologiczne opracowania uznać trzeba za jak najbardziej właściwe, bo próba ograniczenia tej sfery – np. objęcie rozważaniami wyłącznie lat 1815-1832, tj. od momentu utworzenia Królestwa aż do początku stopniowego ograniczania jego niezależności po powstaniu listopadowym, choć byłaby uzasadniona dokonującymi się przemianami prawno-ustrojowymi i terytorialnymi państwa, to jednak sprawiałaby wrażenie nader nie-naturalnej. Pamiętać przecież trzeba, że transformacje polityczne i administracyjne nie wywierały aż tak bezpośredniego wpływu na wytwórców podlegających przede wszystkim ustawom regulującym organizację pracy oraz prawu probierczemu, które zazwyczaj obowiązywały dłużej niż trwanie formacji ustrojowej.

W opracowaniu znalazła się krótka charakterystyka środowiska złotników i jubilerów, koncentrująca się na modelach ich kariery zawodowej. Większość rzemieślników kształciła się w Warszawie, dokąd przybywali jako przyszli uczniowie profesji lub czeladnicy kończący swoją wędrówkę. Ci ostatni często poprzestawali na tym stopniu umiejętności i osiadali na stałe w stolicy, gdzie próbowali prowa-

dzić własną, ograniczoną działalność lub zatrudniali się w cudzych warsztatach. Równie chętnie wyjeżdżali oni z Warszawy i podejmowali samodzielną pracę na prowincji, tam jednak fluktuacje lokalnej koniunktury gospodarczej wywierały wyraźny wpływ na przebieg ich dalszej pracy, można bowiem w wielu przypadkach obserwować kilkukrotne przenosiny rzemieślnika do kolejnych miejscowości w poszukiwaniu lepszego bytu (niektórzy, posiadający nawet uprawnienia mistrzowskie, ostatecznie wracali do Warszawy, gdzie zatrudniali się jako czeladnicy).

Istotna konstatacja dotyczy statusu narodowościowego i społecznego rzemieślników – większość z nich była Polakami, choć dość liczną grupę stanowili Żydzi (często tworzyli oni klany rodzinne w wybranej miejscowości i pod koniec XIX w. stanowili zdecydowaną większość czynnych, lecz ubogich rzemieślników) oraz rzemieślnicy przybywający z krajów niemieckich lub mający polsko-niemieckie korzenie. Autor podkreśla, że na prowincji zawód złotnika i jubilera nie był szczególnie dochodowy, co skutkowało utrzymywaniem bardzo małej liczby uczniów oraz stopniowym poszerzaniem działalności handlowej, np. o sprzedaż tkanin i tzw. norymberszczyzny, podejmowanie wytwórczości tańszych plate-rów, prac zegarmistrzowskich itp. Ten fragment opracowania daje zatem jasny pogląd na status społeczny i materialny zawodu złotnika i jubilera w XIX w., który zdecydowanie daleki był od wyobrażenia o bogactwem, zasobnym i cieszącym się niezliczonymi zamówieniami rzemieślniku-przedsiębiorcy.

W części poświęconej organizacji pracy Autor naturalnie przywołuje tradycję cechów i wskazuje, że od 2. połowy XVIII w. w większości polskich miast postępował ich upadek; w efekcie tego działalność cechów zamierała lub były one zmuszone łączyć się z innymi (od 1. ćwierci XIX w. część z nich odzyskiwała samodzielność), a jedynym, który nieprzerwanie trwał i działał, był cech warszawski. W opracowaniu opisano charakterystyczne dla Królestwa rozwiązanie – tradycyjny system nauki i kariery cechowej (uczeń – czeladnik – mistrz) oraz weryfikacji umiejętności pozostał zasadniczo niezmienny aż do połowy XIX w., ale rzemieślnicy dodatkowo uzyskiwali u władz miejskich tzw. konsens (prawo wykonywania zawodu) i płacili związany z tym podatek, nazywany kanonem. Ta prawna ścieżka legalizacji pracy stała się okazją dla pomijania cechów jako korporacji zawodowych, a jeśli zestawić to z wprowadzonym na początku XIX w. istotnym *novum*, jakim było np. zagwarantowane prawo legalnego podjęcia samodzielnej pracy przez czeladnika, jak i dopuszczenie do cechu rzemieślników żydowskich (nb. prawo to było długo kontestowane przez cech, formowany przez chrześcijan różnych wyznań), to zrozumiałe stanie się upadek

warszawskiego cechu jako organizacji zawodowej w 2. połowie XIX w. oraz niemal całkowity brak takich organizacji na prowincji.

Istotne refleksje przedstawia Autor charakteryzując produkcję prowincjonalnych warsztatów. W znacznej większości była to galanteria stołowa, ale wyraźnie przeważają w niej zwykłe sztucce, mniej zaś wytwarzano innych elementów zastawy, np. cukiernic, mleczników, świeczników, tac, bulier itp. Bardziej wyrafinowane dzieła to przykłady jednostkowe, choć można zauważyć inspiracje pracami stojącymi na wyższym poziomie artystycznym, np. powstającymi w Petersburgu lub Warszawie, skąd część prowincjonalnych rzemieślników sprowadzała gotowe wyroby i trudniła się wyłącznie ich sprzedażą.

Również nielicznie powstawały przedmioty do wyposażenia kościołów katolickich oraz żydowskie srebra kultu synagogałnego i domowego. Tu Autor zwraca uwagę na fakt, że właśnie w przypadku rzemieślników pracujących na prowincji mamy do czynienia z kolejnym istotnym zjawiskiem – w wielu przypadkach znane są dość liczne prace określonego mistrza, a równocześnie innemu warsztatowi, działającemu nierzadko kilkadziesiąt lat, nie można obecnie przypisać żadnych dzieł. Pozwala to snuć wnioski o intensywności i zakresie prowadzonej produkcji, ale w wielu przypadkach są one obciążone dozą niepewności, wynikającą właśnie z niezachowania dzieł, ich nierozpoznanie lub istotnych przeróbek, zacierających pochodzenie.

W ostatnim fragmencie części wstępnej omówione zostały zagadnienia cechowania sreber różnymi znakami – imiennymi, z nazwami miast oraz warsztatowymi, a wreszcie oznaczeniami probierczymi, stosowanymi w Królestwie po 1851 r. Tu szczególnie cenne są rozważania dotyczące zasad użycia cech z nazwami miast, które w 1. ćwierci XIX w. były efektem wojny handlowej pomiędzy Prusami a Rosją i miały charakter oznaczenia eksportowego, jak i znaków warsztatowych, użytkowanych w Królestwie na równi lub wymiennie ze znakami imiennymi. W zakresie znaków probierczych Autor rozpoczyna od wskazania przyzwyczajęń i uwarunkowań stosowania srebra próby jedenastołutowej, która na prowincji, wśród uboższego społeczeństwa, była szczególnie popularna. Wprowadzenie Ordynacji Probierczej w 1851 r. sprawiło, że złotnicy zostali zmuszeni do stosowania próby co najmniej dwunastołutowej, a ponadto musieli zapisywać się do właściwej im Głównej Probierni Warszawskiej i obowiązkowo przedstawiać do cechowania każde wykonane dzieło, co podnosiło jego ostateczny koszt. Spowodowało to pewne załamanie rynku prowincjonalnego i zmniejszenie lokalnej produkcji, a tym samym mniejszą obecnie liczbę zachowanych

dzieł. Ryszard Bobrow słusznie tłumaczy, iż znakowane srebra dwunastołutowe stały się zbyt drogie dla prowincjonalnego odbiorcy i dlatego np. złotnicy żydowscy rozpoczęli produkcję wyrobów z metali imitujących srebro, a rzemieślnicy chrześcijańscy nie przedstawiali swych dzieł do cechowania w probierni warszawskiej (w przypadku denuncjacji tłumaczyli się, że są to np. starsze srebra przyniesione do napraw lub przetopienia). W efekcie datowanie powstających w Królestwie dzieł na lata przed 1851 r., dokonywane na podstawie braku państwowych znaków probierczych, nie powinno być aż tak kategoriyczne.

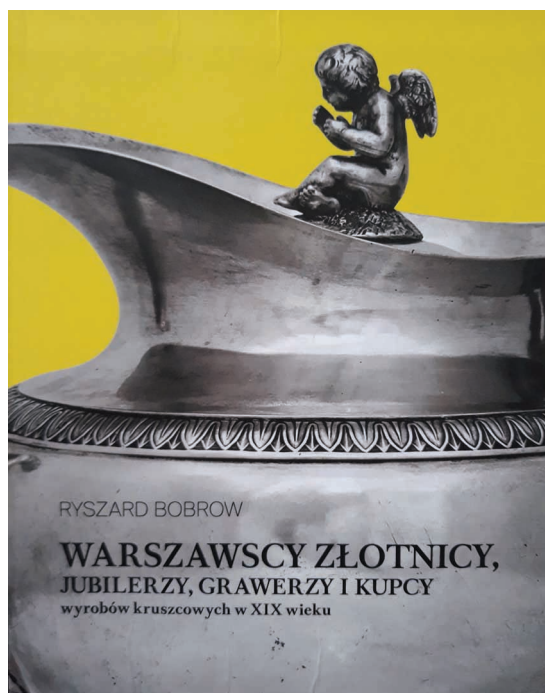
Drugą część publikacji tworzy słownik biograficzny o dwustopniowym układzie (s. 41-161). Całość spisu nadrzędnie porządkuje alfabetyczna lista miejscowości, a w obrębie każdej z nich zawarta została tak samo zestawiona lista rzemieślników (dodać należy, że spis miejscowości obejmuje tylko te, w których źródłowo poświadczono pracę choćby jednego złotnika, jubilera, grawera lub przedsiębiorcy handlowego). Taki dwustopniowy układ jest jak najbardziej trafny – pozwala natychmiast zorientować się w liczbie rzemieślników pracujących w określonych miastach, a równocześnie omija trudne do skrótownego przedstawienia zmiany przynależności administracyjnej miejscowości w ciągu ok. 100 lat. Nie byłoby to łatwe przy przyjęciu kryterium podziału na większe jednostki terytorialne (województwa, obwody, powiaty, nast. gubernie i powiaty), których granice ulegały zmianom, z kolei zastosowanie układu wyłącznie alfabetycznego osób zatarłoby wspomniany już jasny obraz liczebności rzemieślników w wybranych miejscowościach. W związku z przyjęciem dwustopniowego podziału słownika, w indeksie osób przy każdym nazwisku pojawia się nazwa miasta, w którym rzemieślnik lub przedsiębiorca prowadził swoją działalność.

W hasłach biograficznych znalazły się wszystkie potwierdzone źródłowo informacje, m.in. daty życia lub prowadzenia działalności, rok rozpoczęcia nauki, praktyki czeladniczej lub mistrzowskiej, dane odnoszące się do stanu rodzinnego, adres domu lub warsztatu, pełnione funkcje w cechu itp. Bardzo cennym uzupełnieniem not są fotografie jednoznacznie zidentyfikowanych znaków imiennych lub warsztatowych, również ujętych w osobnym indeksie. Warto przy tym dodać, że w wielu przypadkach noty są niezwykle skąpe, co wynika z zachowanych materiałów (np. niejednokrotnie dane ograniczają się wyłącznie do stwierdzenia prowadzenia działalności przez rzemieślnika w określonym roku). Jednak uwzględnienie nawet takich przypadków, pozwoli na ewentualne przypisanie w przyszłości odczytanego imiennika oraz atrybuowanie odkrytego dzieła złotniczego.

Druga publikacja to wydana w 2018 r. praca *Warszawscy złotnicy, jubilerzy, grawerzy i kupcy wyrobów kruszcowych w XIX wieku*, stanowiąca poniekąd kontynuację tej pierwszej i przygotowana według takiego samego schematu. Tak jak poprzednia podzielona została na dwie części – wstęp i słownik, ale oczywiście nieco inaczej przedstawia się ich treść i układ. We wstępie (s. 7-30) Ryszard Bobrow omówił skrótowo stan badań nad złotnictwem warszawskim oraz podstawę źródłową opracowania (kwerendy były prowadzone głównie w archiwach stołecznych, a wiadomości uzupełniono informacjami z warszawskiej prasy codziennej, kalendarzy itp.). Autor podkreślił, że w swoich badaniach uwzględnił handlarzy i kupców wyrobów z metali szlachetnych, którzy często byli wykształconymi w profesji złotnikami lub jubilerami. Nie włączył do zamieszczonego w książce spisu platerników, traktując ich zgodnie z przyjętymi obecnie kryteriami jako osobną grupę wytwórców (nb. jego zdaniem taki podział jest niewłaściwy, wszyscy bowiem podlegali prawu probierczemu i mieli obowiązek dokonania zapisu do probierni).

Dalsze rozważania zawarte we wstępie dotyczą nowożytnej historii warszawskiego cechu złotników, w XIX w. Autor koncentruje się na przykładach produkcji poszczególnych warsztatów i przedsiębiorstw, procesie dołączania do cechu innych, pokrewnych profesji oraz – co oczywiste – przeciwdziałaniu mistrzów przed przyjmowaniem Żydów do cechu. Ten fragment jest niejako tłem dla charakterystyki Warszawy jako ośrodka produkcji złotniczej, do której ściągali uczniowie, czeladnicy oraz mistrzowie zarówno z Królestwa jak i spoza jego granic. W relacji Autora, zresztą jak najbardziej zgodnie z prawdą, Warszawa jawi się jako ośrodek samowystarczalny, którego lokalna produkcja, choć chroniona wysokimi cłami przed zalewem sreber importowanych, odpowiadała estetycznym gustom jej mieszkańców, nadążając za modą płynącą z Berlina, Drezna, Lipska i Wiednia, a w 2. połowie XIX w. z Anglii i Francji. W końcu tej części opracowania Autor omawia zagadnienia różnych typów znaków na srebrach oraz kwestie probiercze, w tym również związane z Ordynacją Probierczą z 1851 r., a ponieważ w zakresie faktograficznym stan wiedzy w tej materii nie uległ zmianie, to przytoczone dane powtarzają informacje z poprzedniej publikacji, choć tu są nieco bardziej szczegółowe i odnoszą się do produkcji warsztatów warszawskich.

Druga część książki, obszerny słownik osób związanych z produkcją i sprzedażą dzieł z metali szlachetnych (s. 31-327), odnosi się tylko do Warszawy, dlatego też zestawiony został w układzie alfabetycznym, bez jakichkolwiek nadrzędnych podziałów topograficznych lub chronologicznych.



Także i w nim znalazły się wszelkie możliwe do ustalenia dane o życiu i pracy rzemieślników i przedsiębiorców, a biogramy uzupełnione zostały wizerunkami znaków imiennych i warsztatowych, ujętych w osobnym indeksie.

Obie publikacje wpisują się w nurt badań nad XIX-wiecznym złotnictwem polskim, których efektem jest przede wszystkim dokładne rozpoznanie środowisk złotników i jubilerów, opis wpływu zmian politycznych, ekonomicznych i społecznych na cechy i korporacje zawodowe, wreszcie identyfikacja używanych znaków imiennych i warsztatowych. W przypadku Warszawy badania tych aspektów profesji związanych z produkcją dzieł z metali szlachetnych wydają się nieco odsunięte na plan dalszy wobec opracowań omawiających same dzieła złotnicze. Tym, co wyraźnie odróżnia omawiane tu publikacje od wcześniejszych opracowań, jest całościowe ujęcie problemu zarówno pod względem chronologicznym, jak i topograficznym. Dzięki temu przedstawiony został pełny, opracowany na podstawie źródeł archiwalnych i skonfrontowany z zachowanymi dziełami obraz środowiska złotników, jubilerów, grawerów i innych rzemieślników zajmujących się obróbką srebra i złota w Królestwie Polskim oraz Warszawie, czynnych od ok. 1815 do 1914 r., a także zostały zidentyfikowane lub potwierdzone ich znaki imienne i firmowe.

To pewne, że obie publikacje Ryszarda Bobrowa będą bardzo pomocne w różnorodnych badaniach naukowych, przede wszystkim w pracach inwentaryzacyjnych, gdy rozpoznanie znaków pozwoli na dokładną atrybucję dzieł złotniczych oraz umożliwi

ściślejsze lub ostrożniejsze datowanie przedmiotów pozostających w zbiorach muzealnych i prywatnych. Z pewnością staną się także punktem wyjścia do szczegółowych rozważań o zakresie produkcji mistrzów lub środowisk miejskich, to zaś pozwoli przedstawiać znacznie bardziej trafne syntezy zja-

wisk artystycznych w dziedzinie złotnictwa. Wreszcie ucieszą większość antykwaruszy i handlarzy dziełami sztuki, którzy dzięki wieloletniej i tak skrupulatnej pracy Autora uzyskali źródło wiedzy pozwalające im bliżej atrybuować sprzedawane przedmioty – i żądać za nie wyższej ceny.

